

GAZETA LWOWSKA

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI:
LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 9. I-sze p.
Redaktor naczelny przyjmuje codziennie
od godziny 11-12.
Listy należy frankować. — Reklamacie otwarte
wolne od opłaty.

Telefony:
REDAKCJI
21-18
ADMINISTRACJI
21-17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPO-
ŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY
Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA
NUMERU

20 gr.

PRENUMERATA:
Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do do-
mu 4-80 — z dostawą 5-30. — Zamiejscowa
miesięcznie z przesyłką pocztową 5-30 —
Zagranicą 7- — P. K. O. Nr. 141.690

Reforma podatkowa.

Nasz system podatkowy zarówno w dziedzinie podatków państwowych, jak i komunalnych wymaga gruntownej reformy. Dzisiejsza chwila jednak nie jest bynajmniej odpowiednia dla jej przeprowadzenia. Składają się zaś na to dwie przyczyny. Po pierwsze istotna i pożyteczna reforma podatkowa musi się dostosować do konkretnych warunków a te w dobie obecnego kryzysu nie są dostatecznie ustabilizowane. Powtórka każda głębsza reforma może a często i musi pociągnąć za sobą przemijające obniżenie wpływów podatkowych, co oczywiście w okresie obecnych trudności budżetowych jest niedopuszczalnym. Prace nad reformą podatkową zostały przeto już przez Rząd podjęte i będą prowadzone nadal z całym możliwym wysiłkiem, ale ich definitywne wyniki dopiero w przyszłości dojrzą do przedłożenia ustawodawczym.

Liczne okoliczności złożyły się na to, iż pewne zmiany należało przeprowadzić już obecnie. I tak obniżenie pensyj funkcjonariuszom państwowym o 15% okazało się w warunkach przeżywanego bardzo ciężkiego kryzysu gospodarczego nie wystarczającym, Rząd zmuszony był szukać nowych źródeł dochodu, któreby utrzymały kanon naszej gospodarczej równowagi budżetowej. Z tego też zrodziły się przedłożone obecnie Sejmowi projekty ustaw podatkowych.

Do najistotniejszych reform należy reforma podatku dochodowego. Raz jeszcze zaznaczyć należy, że tej ostatniej reformy nie można wcale uważać za jakąś zasadniczą reformę tego podatku. Traktować ją należy raczej jako środek doraźny, mający na celu dostosowanie istniejącego systemu podatkowego do konieczności chwili. Ma on na widoku zarówno podniesienie wpływów podatkowych, jak również słusniejsze rozłożenie ciężarów podatkowych, a więc częściowe przesunięcie ich z tych źródeł podatkowych, które są nadmierne obciążone na te, które podatkowe obciążenie wytrzymać mogą. Reforma ta tedy uwzględniła zarówno moment skarbowy jak i gospodarczy.

W dziedzinie podatku dochodowego uchwalili onegdaj Sejm dwie ustawy, normujące rzeczy niewątpliwie pokrewne a jednak odrębne. Uchwalono mianowicie po pierwsze ustawę o dodatku do podatku dochodowego a po drugie ustawę o kryzysowym dodatku do państwowego podatku dochodowego. Pierwsza ma charakter większej trwałości, druga charakter czasowy i jest ściśle związana z kryzysem.

Zmiany przewidziane w pierwszej ustawie mają na celu spełnienie postulatów równości podatkowej. Odnoszą się one do rozszerzenia i sprecyzowania pojęcia tantjemu oraz do kumulacji uposażeń. Dotychczasowa ustawa o podatku dochodowym знаła wprowadzić podatek od tantjemu, lecz pojęcie tantjemu określone było w niej niejasno a w ślad za tem wiele dochodów, będących tantjemami, miało możność uchylenia się od podatku dochodowego. W tym kierunku tworzy wreszcie nowa ustawa odpowiednią remedię.

Kwestja kumulacji uposażeń przedstawia się następująco. Dotychczas podatek od uposażeń był obliczany oddzielnie od każdego uposażenia, co przy

istniejącej procedurze dawało różne podatki, zależnie od tego, czy dochód płynął z jednego, czy z kilku źródeł. Obecnie będzie obliczany ten podatek od łącznego dochodu uposażeniowego, płynącego ze wszystkich źródeł.

Podatek kryzysowy jest już z mocy swej natury uciążliwy. Niemniej lepszy jest od niebezpieczeństwa nieczłówno-ważonego budżetu i dlatego z dwójgazyłego wybrać należało mniejsze. Ustawa o podatku kryzysowym wprowadza do dochodów tzw. fundowanych dodatków stopniowany w pięciu grupach od pół procent do 4 procent; dla dochodów z uposażeń i za pracę najemną do-

datków w 11 grupach od pół do 10 procent. Ustawa przewiduje zarazem zwolnienie od dodatku kryzysowego urzędników państwowych i komunalnych oraz urzędników monopoli i banków państwowych. Natomiast dochody, które podlegają temu nadzwyczajnemu dodatkowi kryzysowemu, wolne będą w czasie trwania ustawy od obecnie istniejącego 10% dodatku do podatku. Silna progresja, zastosowana przy wymiarze tego podatku, jest w całej pełni uzasadniona. Opodatkowanie bowiem wysokich dochodów z uposażeń pociąga za sobą tylko tę konsekwencję, że zmniejsza sumy rozporządzalne na wszelkiego rodzaju wydatki, ale nie pociąga za sobą żadnych trudności dla płatnika.

Co się tyczy wyników budżetowych projektowanych zmian, to będą one nader poważne. Opodatkowanie tan-

tjem da około 6 miljn. zł. (w miejsce dotychczasowego ćwierć miliona); z tytułu kumulacji osiągnie się ok. 10 milionów. Dodatek kryzysowy przyniesie około 40 miljn. zł.

O ile zmiana ustawy o podatku dochodowym nie wywołała w Sejmie zasadniczych sprzeciwów — bo przecież głosował za nią prócz BBWR także Klub Narodowy, Koło żydowskie — to z ostreimi zarzutami spotkał się projekt dodatku kryzysowego. Rzeczowych kontrargumentów jednak nie zdołano wysunąć i projekty ostatecznie zostały uchwalone. Są one celowe tak, jak celowe są wszystkie zarządzania polityki skarbowej i gospodarczej ostatnich miesięcy, które stworzyły sytuację taką, że możemy spokojnie patrzeć na losy gospodarki państwowej.

Z ostatniej chwili.

Dwa wyroki śmierci.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. Sąd okręgowy wileński na sesji wyjazdowej w Głębokiem po rozpatrzeniu w trybie postępowania doraźnego sprawy Michała Dmitriewa i Leonarda Siemczonka, mieszkańców Głębokiego, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz ościennego państwa, skazał obu oskarżonych na karę śmierci przez powieszenie. Skazanemu Siemczonkowi zamieniono tę karę na 10 lat więzienia. Wyrok śmierci na skazanym Dmitriewie wv-

konano w dniu dzisiejszym.

Warszawa, 17 października. Z Łodzi donoszą: Wczoraj zaraz po wydaniu przez sąd doraźny wyroku, na mocy którego Adam Fagas skazany został na karę śmierci, obrona zwróciła się do P. Prezydenta Rzeczypospolitej z prośbą o ulaskawienie. Po północy nadeszła odpowiedź z kancelarii cywilnej, że P. Prezydent z prawa łaski nie skorzystał. Dziś w godzinach rannych odbyła się egzekucja.

„Zeppelin“ wyruszył do Ameryki.

Berlin, 17 października. (PAT.) Sterowiec „Zeppelin“ rozpoczął dziś o godzinie 1 w nocy pod kierunkiem

kapitana Lehmana trzecią podróż do Ameryki. Na pokładzie sterowca znajdują się 17 pasażerów.

Sytuacja w Mandzurji.

Moskwa, 17 października. (PAT.) Wedle doniesień sowieckich na niektórych odcinkach kolei wschodnio-chińskiej zauważyć się dają ostatnio wzmożone czynności emigracji rosyjskiej. Obawiają się poważniejszych wystąpień ze strony emigrantów, dowództwo wojsk chińskich obsadziło większymi oddziałami stacje kolejowe, mające znaczenie strategiczne.

Moskwa, 17 października. (PAT.)

Do prasy sowieckiej donoszą, że armja mongolska pod dowództwem Czan-Hai-Pena maszeruje na Czikar jedno z największych miast na wschodnio-chińskiej linii kolejowej. Akcja ta ma być popierana przez wojska japońskie. Wiadomość o ruchach armji Czan-Hai-Pena wywołać miała niebawem panikę na giełdzie charbińskiej.

Echa bankructwa Austr. Zakładu Kredytowego.

Wiedeń, 17 października. (PAT.) „N. Fr. Presse“ donosi, że przeciwko b. dyrektorowi austriackiego zakładu kredytowego Ehrenfestowi wytoczyła prokuratura wiedeńska oskarżenie o zbrodnię oszustwa, oszukańczego bankructwa i inne przestępstwa. Władze austriackie mają zażądać od władz

francuskich i holenderskich wydania Ehrenfesta. „Reichspost“ dowiaduje się, że Ehrenfest jako kierownik oddziału giełdowego naraził zakład kredytowy na straty w sumie 35 milionów szylingów. Ehrenfest był jednym z założycieli zbankrutowanego Banku amsterdamskiego.

Wyniki ciągnięcia Loterii Klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 17 października. W dzisiejszym, ostatnim ciągnięciu Państw. Loterii Klasowej wylosowano:

15.000 zł. + 300.000 zł. — Nr. 160038;

250 zł. + premja 100.000 zł. — Nr. 137068;

250 zł. + premja 200.000 zł. — Nr. 43526;

3.000 zł. — Nr. 101750;

po 2.000 zł. — Nr. 32490, 80211, 82393, 89317, 91364, 91015, 105438, 152988, 166632, 167097, 185212, 183173, 103174, 73666, 142063, 39880;

po 1.000 zł. — Nr. 1693, 10539, 21483, 28731, 51472, 64535, 83391, 84893, 85132, 86683, 103367, 104131, 107953, 126948, 136643, 141950, 149683, 168528, 181335, 187957, 193123, 194275, 200958, 138334, 115420, 154249, 87603, 126433, 128477, 107112, 30725, 202139, 145583, 89912, 125992, 176913, 117385, 59533, 40023, 158183, 81726, 92792, 91352, 52144.

Min. Boerner w Sosnowcu.

Sosnowiec, 17 października. (PAT.) Dziś rano przybył z Warszawy do Sosnowca Minister Poczty i Telegrafów inż. Boerner. Minister udał się do urzędu pocztowego, gdzie dokonał lustracji. O godz. 9.40 Minister wraz z otoczeniem wyjechał do Będzina, celem wzięcia udziału w uroczystości poświęcenia nowego gmachu pocztowego.

Z przeszłości Matuszki.

Budapeszt, 17 października. (PAT.) Dochodzenia policyjne w sprawie przestępstwa Matuszki wykazały, że nie mógł on brać udziału w zamachu w Anspach, gdyż w owym czasie bawił w Budapeszcie. Matuszka zeznaje, że zamach koło Anspach jest również jego dziełem, ponieważ chodzi mu o to by stanąć przed sądem austriackim, którego wyrok może być dla niego wygodny. Ponadto policja stwierdziła, że w roku 1913 Matuszka zainicjował bunt wśród Honwedów i tylko ówczesnym stosunkom zawdzięcza uniknięcie kary. W roku 1924 i 1925 doszedł Matuszka w sposób tajemniczy do bardzo znacznych kapitałów.

FUTRA! F-a S. FISCH FUTRA!
TELEFON 13-60 LWÓW, HETMAŃSKA 24 ROK ZAŁ. 1907

ta drogą zwraca uwagę P. T. Klienteli, iż zaopatrzyła swój magazyn na sezon bieżący we FUTRA i SKÓRKI FUTRZANE wszelkiego rodzaju, gatunków, kolorów i fasonów i po cenach nader niższych poleca, tak, że cena płaszcza futrzanego nie różni się prawie od ceny płaszcza materialnego. — Wszelkie zamówienia wykonuje się we własnej pierwszorzędnej pracowni w najkrótszym czasie.

Nasze rolnictwo.

Przemówienie pana Ministra Rolnictwa, wygłoszone w d. 16 października 1931 na Komisji Rolnej Sejmu.

Cztery miljardy złotych ciąży na rolnictwie.

U wstępu swego przemówienia dał pan Minister bilans gospodarczy naszego rolnictwa. Przedstawione tu cyfry są naprawdę ciekawe i wiele mówiące. W szczególności zadłużenie długoterminowe rolnictwa wynosi w bankach i towarzystwach kredytowych ziemskich 1,650,000.000 zł.; w stosunku do osób prywatnych 700,000.000 zł.; razem więc 2,350,000.000 zł. Ponadto obciążenie procentami przy przeciętnej stopie 11% wynosi 258,500.000 zł.

Nieco mniejsze, ale mimo to w poważnych obracające się granicach, jest zadłużenie krótkoterminowe rolnictwa. Wynosi ono: w bankach, spółdzielniach i kasach komunal. 900.000.000 zł.; w stosunku do osób prywatnych oraz kredyt towarowy 600,000.000 zł.; razem więc 1,500,000.000 zł. Obciążenie procentami przy przeciętnej stopie 16% wynosi tutaj 240,000.000 zł.

Na bilansie gospodarczym rolnictwa ciążą pozatem podatki w wysokości 220,900.000 zł., ubezpieczenia w wysokości 83,800.000 zł., przyczem sumy te nie obejmują spłaty zaległości, składki ogniowej w innych instytucjach poza Powszechnym Zakładem Ubezpieczeń Wzajemnych, podatku majątkowego i in.

Jak pozbyć się cztery i pół milj. tonn zboża.

Chcąc spłacić wszystkie zobowiązania drogą sprzedaży zboża, rolnictwo, licząc przeciętnie 100 kg. zboża 20 zł., musiałoby sprzedać 4,5 milj. tonn zboża, podczas gdy chłonność miast wynosi razem jedynie 2,425.000 tonn.

Za ile sprzeda rolnictwo produktów?

Pan Minister zestawiał następnie przypuszczalne wpływy rolnictwa ze sprzedaży produktów rolnych. Wpływy te łącznie mogą wynosić 2,376.000.000 zł. Po odtrąceniu procentowania kredytów, podatków oraz innych świadczeń publicznych w wysokości 900,000.000 zł. pozostaje suma 1,476,620.000 zł. na prowadzenie gospodarstw i wydatki osobiste. Wynosi to na 1 ha użytków rolnych 65.— zł., a na jedno gospodarstwo, odliczając gospodarstwa do 2 ha, — 600 zł. rocznie.

Liczyby te są niewspółmiernie niskie. Wydatki bowiem gotówkowe na prowadzenie gospodarstwa rolnego w gospodarstwach wielkości od 2 do 50 ha wynosiły w 1928-29 r. — według danych Wydziału Ekonomiki Drobnego Gospodarstwa — 163,72 zł. na 1 ha, wydatki zaś osobiste na 1 rodzinę włościańską — 1.954 zł.

Ingerencja rządowa ratuje rolnictwo.

W tem miejscu przypomniał pan Minister, jak to przeszłego roku stwierdził, że wielu między nami sądzi, że z kryzysu można jakimś cudem wyskoczyć, albo że wystarczy, żeby Rząd „zrozumiał” albo „zechciał”, żeby przesilenie zażegnać. Przestrzegal też wtedy, że i ci, którzy się w kulkę śmieją w nadziei, że Rząd w kryzysie może się utopi, przestaną się śmiać.

Teraz po roku może stwierdzić, że bez ingerencji Rządu kryzys byłby już przeszedł w załamanie. W ten zaś sposób rolnictwo trzyma się jeszcze nad wodą.

W przekonaniu, że ingerencje Rząd

du były słuszne, utwierdza pana Ministra, że ze strony krytyki spotkali się jedynie z nieprzemyślanymi, nie-

przekalkulowanymi „konceptami”, ale ani jedną „konceptcją”, któraby stanowiła jakiś kontrprogram.

Opór materji — nowe komplikacje...

Polityka Rządu na odcinku rolniczym nie jest przez Rząd jednostronnie wykoncypowana. Przeciwnie, starano się zgrupować przy Ministerstwie całe zorganizowane rolnictwo w swoich czołowych przedstawicielach. Program Rządu jest opinjowany, a co ważniejsza, przepracowany przez te czynniki, które w jego realizacji są najbardziej zainteresowane. Realizacja uznanych koncepcyj niezawsze jest stuprocentowa, a przedewszystkiem jej tem-

po nie odpowiada zawsze zamierzeniom. Opór materji, a jeszcze bardziej narastające wciąż nowe komplikacje tworzą rozpięcie pomiędzy planem a jego wykonaniem.

Na konferencji rolniczej w Ministerstwie w czerwcu bieżącego roku można było stwierdzić, że plan, wypracowany w roku 1930, został w 80% wykonany. Czy dużo planów osiąga ten rezultat w Polsce i na świecie całym, — należy raczej wątpić.

Jak będziemy zwalczać kryzys?

Sposobami łagodzenia kryzysu, a raczej warunkami przetrwania są — jak zaznaczył dalej pan Minister — zawsze jeszcze te same zasadnicze czynniki, a mianowicie: a) organizacja handlu

produktem rolniczym; b) ustawodawstwo; c) kredyt rolniczy; d) polityka gospodarczo - zagraniczna; e) organizacja rolnictwa; f) wykształcenie gospodarce rolnika.

System premjowania eksportu.

Szczegółowo omówił pan Minister sprawę premjowania eksportu produktów rolnych.

Akcję interwencyjną w postaci premji poparł Rząd powołaniem do życia organizacji handlowej (P. Z. P. Z.), którą wyposażył w kilkanaście milionów kapitału obrotowego. Dopiero taka organizacja daje ewidencję, czy premja jest skuteczna. Od kiedy została stworzona, cena krajowa trzyma się stale o stawkę premji ponad cenę światową. Zanim został stworzony ten aparat, nie wiadomo było, w czyje kieszenie wpływa premja. Efekt premij zbożowych daje rolnictwu nietylko cenę za stosunkowo nieznaczny ilość eksportowanego zboża, ale podnosi równocześnie cenę za zboże, będące w handlu wewnętrznym, t. j. licząc tylko aprobowanie miast zbożem chlebowym

(150.000 tonn miesięcznie po 60 zł.) = 9,000.000 zł. miesięcznie.

Podniesienie ceny o każdy złoty daje rocznie 18,000.000 zł.

Możnaby oczywiście podnieść cenę wyżej przez wyższą premję. Byłby to, najlepszy sposób powstrzymania podaży, gdyż stworzyłoby się psychologię, czy też psychozę zwykłą, która zawsze działa wstrzymująco na podaż. Rząd rozpatruje możliwości finansowe podniesienia tej ceny.

Pozatem przedstawił pan Minister szereg dalszych faktów, z których wynika, że Rząd pragnie w wielu dziedzinach wywozu stworzyć warunki do opanowania go. Zarządzenia jego tworzą ramy, w których zdrowa inicjatywa prywatna znajdzie pole do właściwego rozwoju, nieskrępowana ani nie-

zdrowym etatyzmem, ani też niezdrową chaotyczną konkurencją.

Polityka ma pozostać poza obrębem spraw gospodarczych.

Stosunek Rządu do życia gospodarczego skreślił pan Minister w następujących charakterystycznych słowach:

„Rząd ingeruje na każdym odcinku życia gospodarczego; jest to — mojem zdaniem — jego obowiązkiem, gdyż wobec piętrzących się trudności gospodarstwo bez pomocy Rządu byłoby zupełnie bezbronne. Zresztą cały świat idzie w tym samym kierunku — na rządy spadają obowiązki bez porównania silniejszego ingerowania w „wolność gospodarczą”, jak to było przed wojną.

Zawsze wszakże producenci są wdzięczni za zajęcie się poszczególnym działem wytwórczości. Nie spotkałem się nigdy chociażby z cieniem podejrzenia, jakoby Rząd za pośrednictwem, czy też pod pozorem opieki, miał zamiar „infiltrować” całe życie gospodarcze i uzależnić je w ten sposób od siebie politycznie” (jak to twierdzi opozycja).

Wnoszenie polityki do gospodarstwa uważam za zbytke, który w obecnych zwłaszcza czasach byłby rujnujący, a nawet za najlepszych czasów nie był wskazany. Tak samo wszakże, jak ja nie robię różnic na polu gospodarczym, tak samo naodwrot nie będę współpracował z organizacjami, które pod płaszczykiem gospodarstwa przemycają politykę. Stwarza to w najlepszym razie niepotrzebną, a stąd zbyt kosztowną dwutorowość, a najczęściej niezdrową konkurencję, krzyżującą zgodny wysiłek. Przekonałem się na moich objazdach, że zazwyczaj w powiecie współzycie jest o wiele zgodniejsze, niż w centralach, których kierownicy, by przynęcić znudzonych polityką adeptów, dmuchają w przeciwnieństwa i rozsadzają nawiązującą się współpracę, obiecując wzajemnie gospodarcze korzyści.

Takim tendencjom nietylko każdy Rząd, ale każdy ekonomista przeciwstawić się musi.

Stany Zjednoczone zostały zaproszone do udziału w obradach Rady Ligi Narodów.

Genewa, 16 października. (PAT.). Dziś o godz. 10.30 zebrała się na publiczne posiedzenie Rada Ligi Narodów. Na wstępie posiedzenia przewodniczący Rady francuski minister spraw zagranicznych Briand, odczytał deklarację, która dotyczy sprawy zaproszenia Stanów Zjednoczonych do współpracy Rady w czasie debaty nad

konfliktem chińsko-japońskim. Sprawa ta była wczoraj przedmiotem obrad na dłuższym posiedzeniu Rady, przyczem 13-tu głosami przeciwko głosowi przedstawiciela Japonii zdecydowano wystosować zaproszenie do rządu Stanów Zjednoczonych o wydelegowanie przedstawiciela, któryby zasiadł przy stole Rady dla udzie-

lenia jej informacji i poczynienia oświadczenia.

Przewodniczący Rady odczytał pismo przedstawiciela Japonii, wystosowane wczoraj do przewodniczącego Rady a zawierające szereg zastrzeżeń natury prawnej w sprawie zaproszenia przedstawiciela Stanów Zjednoczonych. Briand odczytał następnie swoją odpowiedź, wystosowaną do japońskiego przedstawiciela. Rada na wrześniowej swojej sesji jednomyślnie zdecydowała komunikować rządowi Stanów Zjednoczonych wszelkie informacje, dotyczące rozpatrywanej sprawy i w ten sposób ustaliła już współpracę Stanów Zjednoczonych. Wreszcie Briand podkreślił, że sprawa zaproszenia Stanów Zjednoczonych jest kwestją czysto proceduralną i wobec tego może być zdecydowana większością głosów.

Następnie zabrał głos przedstawiciel Japonii, który w dłuższym oświadczeniu dowodził, że sprawa zaproszenia Stanów Zjednoczonych winna należeć do kompetencji Ligi Narodów. Powodowany troską o poszanowanie traktatów, przedstawiciel Japonii proponował utworzenie komitetu ekspertów dla rozpatrzenia tej sprawy. Ponieważ propozycja ta została odrzucona, przedstawiciel Japonii uznał za konieczne głosować przeciwko zaproszeniu. (Ciąg dalszy na str. 3-ciej).

Japonia występuje z Ligi?

Tokio, 16 października. (PAT.). Agencja Reutersa donosi: Mówią tu o możliwości wycofania się Japonii z Ligi Narodów. Pogłoski te pozostają w związku z niezadowolaniem z powodu stanowiska zajętego przez Radę Ligi w kwestji zaproszenia przedstawiciela Ameryki na sesję poświęconą sprawie

Mandżurji. Przedstawiciel rządu japońskiego oświadczył, że w kołach rządowych omawiana jest taka możliwość, a jednocześnie wyraził nadzieję, że Liga Narodów, po dojrzałym namyśle, uzna słuszność tezy japońskiej.

Reichstag odrzucił wnioski

o wyrażenie votum nieufności Brüningowi.

Berlin, 16 października. (PAT.). O godz. 16.30 Reichstag odrzucił 294 głosami przeciwko 270 en bloc wszystkie wnioski partji pozycyjnych o wyrażenie votum nieufności rządowi kanclerza Brueninga. Trzech posłów wstrzymało się od głosowania.

Berlin, 16 października. (PAT.). Wniosek niemiecko - narodowych

hitlerowców i komunistów domagający się rozwiązania Reichstagu odrzucony został 320 głosami przeciwko 252. W głosowaniu imiennym odrzucony został 336 głosami przeciwko 233 wniosek niemiecko - narodowych i hitlerowców o zniesienie wszystkich dekretów prezydenta Rzeszy.

niu Stanów Zjednoczonych w proponowanej formie.

Przedstawiciel Wielkiej Brytanji lord Reading nie podziela zapatrywania przedstawiciela Japonji i w wywodach swoich podnosi, że zaproszenie do obrad państwa, które nie jest członkiem Rady nie stanowi sprawy zasadniczej, gdyż państwo to nie będzie brało udziału w decyzjach Rady, ani głosować na posiedzeniu. Wobec tego jednomyślność głosów jest w danym wypadku zbędna.

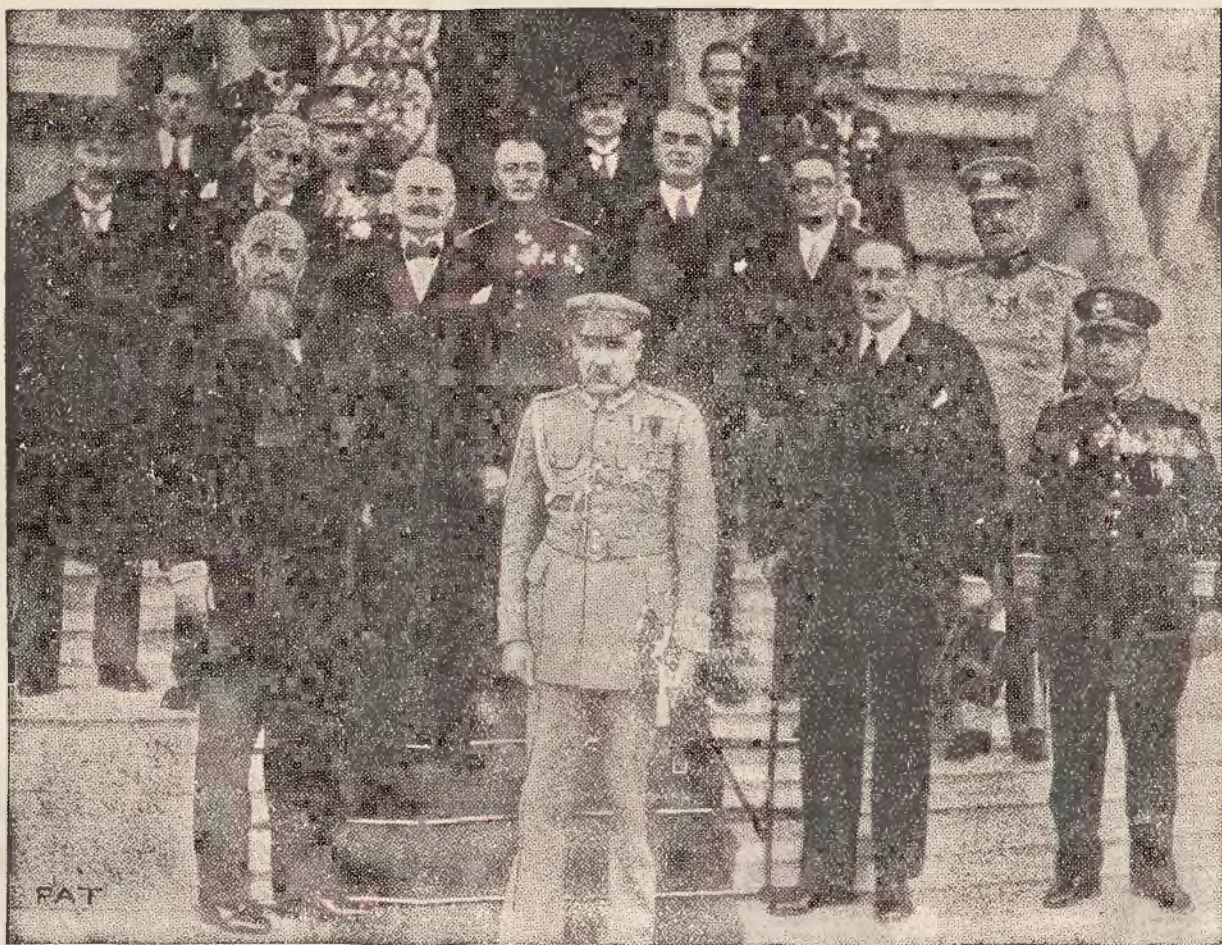
Przedstawiciel Francji przyłączył się do deklaracji przewodniczącego Rady i przypomniał, że stwierdzeniem zostało, że zagadnienie, czy zaproszenie Stanów Zjednoczonych jest sprawą merytoryczną, czy proceduralną, było poruszane w chwili powzięcia decyzji o wymianie informacji pomiędzy Radą a Stanami Zjednoczonymi, która to decyzja była powzięta jednomyślnie.

Przedstawiciel Niemiec podkreślił, że sprawa zaproszenia Stanów Zjednoczonych została załatwiona. Wobec tego należy przystąpić do nowego problemu tj. do załatwienia sprawy konfliktu chińsko-japońskiego. Liga winna przeto uczynić wszystko, by zapobiec wybuchowi nowej wojny. Przedstawiciel Jugosławji przyłącza się bez zastrzeżeń do deklaracji poprzednich. Również przedstawiciel Norwegji podziela stanowisko delegata polskiego.

W zakończeniu posiedzenia Rady Briand wygłosił jeszcze krótką deklarację, w której podnosi, że sprawę konfliktu chińsko-japońskiego należy załatwić pokojowo i w pierwszym wypadku nie dopuścić do innego jej rozwiązania. Dobra wola wszystkich członków Rady winna być skoncentrowana dla zrealizowania dzieła pokojowego, które jest dziełem Ligi Narodów. Zdaniem Brianda, gdyby Liga Narodów istniała przed wojną światową, mogłaby była zapobiec jej. Mówca podkreślił, że dzisiejsze posiedzenie Rady poświęcone było sprawie formalnej. Sprawa zasadnicza — konflikt chińsko-japoński — trwa i już jutro względnie pojutrze winna zapaść decyzja.

Natychmiast po posiedzeniu sekretarz generalny wysłał telegram do sekretarza stanu w Waszyngtonie, przesyłając mu zaproszenie Rady do wspólnej pracy. Rada zbierze się na ponowne posiedzenie dziś o godzinie 6 wieczorem. W międzyczasie toczyć się będą obrady komitetu.

Marszałek Piłsudski w Rumunji.



W tych dniach Marszałek Piłsudski udał się na parotygodniowy urlop wypoczynkowy do Carmen Silva w Rumunji. Na zaproszenie króla Karola zatrzymał się p. Marszałek po drodze na Zamku królewskim w Sinaia, gdzie podejmowany był śniadaniem przez króla. Następnie podejmował go w Bukareszcie, również śniadaniem, premier rumuński Jorga. Jak wiadomo, Marszałek Piłsudski został mianowany honorowym dowódcą 16 p. piechoty rumuńskiej. — Zdjęcie nasze przedstawia moment, w którym p. Marszałek opuszcza pałac Prezydium Rady Ministrów w Bukareszcie, w otoczeniu licznych gości, biorących udział w śniadaniu. Na prawo od p. Marszałka stoi prezes Rady Ministrów rumuńskich prof. Jorga, na lewo poseł R. P. w Bukareszcie p. Szembek.

Wyjazd Laval'a do Waszyngtonu.

Paryż, 16 października. (PAT). Premier Laval wraz z delegatami francuskimi odjechał dziś o godz. 9 rano do Hawru, skąd odjedzie do Stanów Zjednoczonych.

Nowy Jork, 16 października. (PAT). W związku z przybyciem premiera Laval'a, sekretarz stanu Stimson oświadczył: Nie mamy zamiaru poddawać premierowi Lavalowi przedmiotu dyskusji podczas jego wizyty. Przybywa on jako nasz gość. Zależy nam na tem,

aby pozostawić mu pełną wolność tematów, które chciałby omówić z prezydentem Hooverem. Spodziewam się, że premier Laval nie będzie się kłopotował w wyborze tematów i że posiedzenie będzie szczere i jasne. Nie mamy wcale zamiaru narzucać jakiegokolwiek programu Francji, ani żadnemu innemu narodowi, ale jest rzeczą największej wagi, aby przyszło do wymiany zapatrywań i poglądów między Francją a Stanami Zjednoczonymi. Sądję,

że wymiana ta będzie nader owocną dla ustalenia naszej przyszłej współpracy.

Hawr, 16 października. (PAT.). W czasie przyjęcia wydanego w ratuszu na cześć premiera Laval'a, tenże, odpowiadając na przemówienie burmistrza, powtórzył raz jeszcze, że jedzie do Waszyngtonu z temi samymi intencjami, które przenikały go w Londynie, Paryżu i w Berlinie i będzie dążył do wytworzenia możliwości, jak najściślejszej współpracy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonymi. Pragniemy przede wszystkim pracować nad konsolidacją pokoju — zakończył premier Laval.

Paryż, 17 października. (PAT.). Prasa poświęca podróży Laval'a do Stanów Zjednoczonych obszernie komentarze podkreślając jej wielkie znaczenie. Zdaniem prasy, podróż Laval'a może rozpocząć nową erę w polityce międzynarodowej.

SUKNA na wszelkie ubiory męskie, **Ludwik Ralski**
kostjmy i płaszcze damskie, mundurki studenckie
W WIELKIM WYBORZE oraz KOCE, DERKI, PLEDY
TOWARY DOBOROWE. CENY NAJNIŻSZE
Lwów, Rutowskiego 7.
(naprzeciw Katedry)

Bóg Kriszna tańczy.

Przed tysiącami lat — tak opowiada „Mahabharata“ — urodził się bóg Kriszna na brzegach czarnej rzeki Yuma, jako syn biednej mleczarki. Wyrósł na chłopca o niepospolitej piękności i wdzięku. Miał śliczne, czarne włosy, ogromne, głębokie oczy, stroił się zawsze w girlandy kwiatów i liści i tak przepięknie grał na flecie, że porywał serca wszystkich.

Jako młodzieniec uprawiał bóg Kriszna tylko miłość. Umiał zwać kobiety z wszystkich stron Indji do siebie, czarował je grą na flecie i zniewalał do wdzięcznych, a zmysłowych tańców, które odbywały się przy blasku księżyca, w ciche, południowe noce.

Wiedzieli o tem doskonale mieszkańcy Indji. Jeśli jakiś młody człowiek zauważył, że jego młoda i piękna żona tajemniczo znikła z domu, jeśli mleczarka, idąc na targ do miasta, spaźniała się z powrotem, to mężowie ich rozumieli od razu, że to bóg Kriszna zatrzymał je po drodze i uwiódł do swego tańca. Bo przecież żadna kobieta nie mogła oprzeć się cudownemu uśmiechowi Kriszny, ani dźwiękom jego fletu.

Korowody swoje wodził Kriszna na piaszczystych brzegach rzeki Yuma, gdy księżyc stanął w pełni. Pełne uroku bywały też takie noce: księżyc oświecał świat, jak czarodziejska latarnia,

drzewa rzucały cienie swoje na rzekę, a po wodach jej drgały lekko i nęcąco słodkie tony boskiego fletu Kriszny, niesione gorącymi, miłosnymi powiewami indyjskiej nocy.

Padal wtedy głęboki sen na mężczyzn, śpiących w chatkach, a kobiety wymykały się o cicho z łóżnic i z dziewicznych posłań, i całami tłumami wymykały się nad rzekę, na boski taniec. Kriszna był tylko sam jeden, z swoim ulubieńcem Randhą, a kobiet było tyle! Każda pragnęła choć raz zatańczyć z pięknym bogiem. To też Kriszna umiał się uwielokrotnić, mnożyć, i przybierał tyle boskich postaci, ile kobiet przybierało nad brzegi piaszczystej rzeki Yuma. Każda tańczyła z Kriszną, a ponadto jeszcze stał ten sam Kriszna z Randhą w środku koła i grał swoją czarowną, oszalamiającą melodię.

Korowody te trwały przez całą noc, jak nasze bajeczne korowody nymf i rusalek. Księżyc dochodził do zenitu, cienie przestawały padać na rzekę, a tysiączne pary tańczyły i tańczyły. Każda kobieta była w ramionach młodego boga Kriszny, szczęśliwa, upojona.

A Bóg miał na czole czerwony znak, wieniec z kwiatów na szyi, girlandy z liści dokoła pleców i piersi, a u nóg małe dzwonki, które dzwoniły w takt do tańca.

Tysiące lat minęły od tego czasu! Bóg najwyższy zjawiał się w dziejach Indji kilkakrotnie w żywej postaci, a jednym z takich jego wcieleń żywych był Kriszna. Bóg Kriszna żył na świecie, a potem znów wracał w krainę nieśmiertelności.

Ale pamięć o nim, o tej bajecznej, rozkosznej epoce, gdy wodził on swoje tańce i rozsiewał dokoła siebie radość życia — pozostała w Indjach po wieczne czasy, pozostała do dzisiaj.

Mądrość Hindusów jest w tym szczególnym kraju własnością niewielu tylko wybranych; mądrość ta stworzyła negację wobec życia, zabarwiła kult religijny Indji i wpłynęła na światopogląd Hindusa. Ale w szerokiej masach ludu hinduskiego żyje przedewszystkiem pamięć o Krisznie, wcieleniu boga, o Krisznie, w którym jest tyle koloru i kształtu, tyle zmysłowości i urody życia.

Uroczystości na cześć Kriszny obchodzą Hindusi po dzień dzisiejszy. Ko respondent jednego z pism niemieckich opisuje właśnie jeden z takich obchodów, którego świadkiem był niedawno w samym Bombaju, tem wielkiem, cywilizowanym, kulturą europejską przesyconem mieście indyjskiem.

Wydawałoby się to napozór rzeczą niemożliwą. Na wielkim placu Pydhoni, w centrum miasta, ruch szalony: tysiące pojazdów konnych, automobile najlepszej marki, tramwaje i koleje miejskie — gwar nie do opisanja, chociaż

już zapada cichy wieczór, po ciężkim, upalnym dniu. Byszczą tysiące krzykliwych reklam kinowych, w grubych, awanturnicznych afiszach krzyczy o swoich programach ogromne Wellington-kino, świecą się i roją od gwaru sklepy, restauracje, lokale rozrywkowe.

Gdzie indziej wre polityka: odbywają się zgromadzenia członków Kongresu Hinduskiego, jakieś wrzaskliwe, pełne dyskusyj zebrania „młodych Hindusów“, debatujących nad tem, co Gandhi robi w Londynie i czy jego polityka biernego oporu ma sens, czy też niema sensu (wiadomo, że w wielu kołach Gandhi uchodzi za nowe wcielenie Kriszny, tylko już o innym, abnegacyjnym charakterze!) Cały Bombaj jest w ruchu.

A tymczasem w odległości jakichś 100 metrów od tego centrum bombajskiej cywilizacji — święcą Hindusi tradycyjne, tysiącletnie święto Kriszny. Księżyc wysoko jaśnieje na niebie. Na wielkim placu widać dziwny ruch setek postaci, a dźwięki fletów, trąb i dzwonek mieszają się z niedalekimi odgłosami miasta.

Odbywa się taniec Kriszny. Całe rzesze mężczyzn (tylko mężczyzn!) starych i młodych, w białych koszulach i przepaskach biodrowych, z turbanami na czarnych, naoliwionych włosach, z girlandami kwiatów i liści na szyjach, plecach i barkach, z czerwonym znakiem na czole, z dzwonkami na nagich stopach — zawodzą taneczny ko-

Z wczorajszych obrad Sejmu.

Ustawa o podatkach w naturze. — Podatek od piwa. — Sprawa kwalifikacji nauczycieli. — Pożyczka telefoniczna.

Warszawa, 16 października. (PAT). Marszałek Sejmu Światalski otworzył 32. posiedzenie Sejmu o godz. 16.15 popoł.

Po złożeniu ślubowania przez posła Bilińskiego (Kl. Ukr.), który wszedł na miejsce wicemarszałka Hałuszczyńskiego, przystąpiono do pierwszego punktu porządku dziennego, tj. ustawy o ściąganiu podatków w naturze.

Sprawozdawca, poseł Moczulski (BB.) dowodzi, że ustawa ma na celu przyjsię z pomocą bezrobotnym w ciężkim okresie zimowym. Ustawą są objęte następujące podatki: gruntowy, majątkowy, spadkowy i przemysłowy. Mogą one być spłacane żytem i pszenicą, jęczmieniem, gryką, ziemniakami, węglem i drzewem w wyjątkowych wypadkach. Na 1 kwietnia 1929 zaległości podatkowe przedstawiają się następująco: majątkowy 25 milionów, gruntowy 25 milj., spadkowy 25 milionów, przemysłowy w dziedzinie węgla 5 milionów. Mówca wyraża opinię, że podatek w naturze przyczyni się do ożywienia rynku sprzedaży wskutek czego można się spodziewać zwiększenia cen na zboże. Ustawa jest przejściowa, na czas potrzeby przyjsię z pomocą bezrobotnym.

Posel Jasinkowicz uważa, że zaległość z 1 kwietnia 1929 powstała w lepszej konjunkturze. Polemizując z referentem mówca wyraża obawę, że oddanie posiadanych zapasów zboża przez rolników na spłatę zaległości może rolników pozbawić części ich środków obrotowych. Mówca podtrzymuje poprawkę, aby gospodarstwa rolne poniżej 25 ha opłacały podatek w naturze.

Po przemówieniu posła Ganeckiego z frakcji komunistycznej, którego Marszałek Sejmu kilkakrotnie przywoływał do porządku, poseł Rudziński (BBWR.) oświadczył, iż w przyszłości nawet bieżące podatki będą mogły być ściągane w naturze.

Ustawę przyjęto w brzmieniu sejmowem w 2 i 3 czytaniu.

W dalszym ciągu posiedzenia Sejmu poseł Szymanowski zreferował następny punkt porządku dziennego tj. projekt ustawy o uwolnieniu od po-

rowód. W pośrodku stoją dwaj grajkowie z trąbkami ręcznymi, a jeden z fletem.

Odzywają się dźwięki muzyki, zrazu przytłumione, potem coraz głośniejsze. Tańczący śpiewają jakieś rytmiczne strofy, posuwają się raz w prawo, raz w lewo, i tańczą. Słychać co chwila dzwonne zawołanie: „Aisa Naché to Wanamali” — „Tak tańczył bóg Kriszna”.

Mija strofa za strofą, rytmicznie, obrzędowo; dzwonią dzwoneczki, gdy gołęb podnosi się w górę, a potem stopa opada na ziemię; przychodzą jakieś pauzy, chwile milczenia, a wtedy znów ramiona tańczących zwieszają się silniej, aby za chwilę rozpocząć nową strofę.

Taniec staje się coraz szybszy, namiętniejszy, ale jest przytem tak lekki, tak pełen przepięknych ruchów i gracji (choć są to tylko robotnicy fabryczni i t. p. „klasy niższe”), że widać, iż tysiące lat złożyły się na tę wprawę, na ten wdzięk czarujący. Nozdrza taneczników drgają, na ustach półotwartych ma luje się uśmiech szczęścia i zadowolenia — nieziemski, religijny.

Gandhi pertraktuje z dyplomatami cywilizowanego świata przy „okrągłym stole”. Bombaj tętni nocnym życiem wielkiego miasta, w ramionach nowożytniej cywilizacji.

A lud hinduski tańczy w takt dzwoneczków, rytmicznie, rozkosznie, tak, jak przed tysiącami lat tańczył sam bóg Kriszna, poprzednik zawsze tajemniczo uśmiechniętego Gandhiego.

datku cukru dla bezrobotnych, zwracając uwagę, że cukier ten przeznaczony będzie wyłącznie na dożywianie dzieci bezrobotnych w szkołach i ochronkach. Z akcji tej skorzysta w przybliżeniu milion dzieci, przez okres 6-ciu miesięcy. Projekt ustawy przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Projekt ustawy o opodatkowaniu piwa, zreferował poseł Idzikowski (BB.) zaznaczając, że po nowelizacji ustawy wpływ z tego przyniesie 20 milionów, zamiast dotychczasowych 16-cie milionów. Po przemówieniu kilku posłów ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Projekt ustawy o opodatkowaniu wina i miodu syconego zreferował poseł Lechnicki stwierdzając, że projekt ten powinien przynieść Skarbowi Państwa od 600—700.000 zł. Ustawę przyjęło w brzmieniu komisji w trze-

ciem czytaniu, odrzucając wszystkie poprawki.

Następnie przystąpiono do sprawy nowelizacji ustawy z roku 1922, dotyczącej sprawy kwalifikacji nauczycieli szkół średnich i seminarjów nauczycielskich, którą referował poseł Pochmarski.

W dyskusji poseł Kornecki (Kl. Nar.) oświadczył się za nowelą, pomimo, że przychodzi ona za późno. Mówca krytykował przytem działalność Ministerstwa.

Po przemówieniu posła Piotrowskiego, który wysunął szereg zarzutów pod adresem Ministerstwa, ustawę przyjęto w drugim i trzecim czytaniu.

Wreszcie Sejm przystąpił do rozpatrywania projektu ustawy o zaciąganiu pożyczki na budowę telefonów. Sprawę tę przedstawił Izbie w dłuższym przemówieniu Minister Poczty i Telegr. Boerner. Po dłuższej dyskusji zarządono imienne głosowanie i projekt ustawy przyjęto.

Na tem porządek dzienny wyczerpano. Następne posiedzenie Sejmu odbędzie się we wtorek.

Wybory w okręgu przemyskim

odbędą się 22 listopada b. r.

Warszawa, 16 października. (PAT). Na podstawie art. 109 ordynacji wyborczej, Minister Spraw Wewnętrznych wyznaczył datę ponownych wyborów do Sejmu w okręgu wyborczym Nr. 48, Przemysł-Dobromil-Sanok-Brzozów-Krosno na niedzielę 22 listopada b. r.

Do wyborów tych stają 10 list wyborczych, mianowicie: nr. 1 — BBWR, Nr. 4 — lista narodowa, nr. 5 — blok lewicy socjalistycznej (Bund i Poalej Sion), nr. 7 — Związek obrony praw i wolności ludu (Centrolew), nr. 11 — ukr.-białoruski blok, nr. 14 — blok narodowy żydowski w Polsce, nr. 15 — ruska sienińska organizacja, nr. 22 — chrześcijański komitet wyborczy, nr. 23 — ukr.-sienińska robotnicza so-

cialistyczna jedność, nr. 24 — jedność robotniczo-chłopska.

Na podstawie art. 109 ordynacji wyborczej, wybory te przeprowadzać mogą tesame komisje, na podstawie tychsamych spisów wyborczych, co wybory pierwsze. Do wyborów stają tylko te listy, które zgłoszone były przy wyborach poprzednich; zgłaszanie nowych list jest niedopuszczalne.

Dla orientacji podajemy, że w poprzednich wyborach, na ogólną ilość 268.833 uprawnionych do głosowania, oddano krytykował głosów 202.030, z czego lista nr. 1 otrzymała 92.522 głosów (4 mandaty), lista nr. 11 — 42.726 (1 mandat), lista nr. 7 — 38.233 (1 mandat).

Seminarjum narodowościowe przy Instytucie Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie.

Istniejący w Warszawie od roku 1921-go Instytut Badań Spraw Narodowościowych postanowił uruchomić w bieżącym roku szkolnym „Seminarjum Narodowościowe”, które będzie miało na celu umożliwienie młodzieży akademickiej specjalnych studiów nad zagadnieniami narodowościowymi z punktu widzenia socjologicznego, historycznego, statystycznego - ekonomicznego, prawa narodów i prawodawstw krajowych.

Studia seminaryjne będą się składały z części wykładowej i zajęć seminaryjnych. Wykłady obejmą zagadnienia takie, jak: ewolucja idei narodowościowej w XIX wieku, liczebność i struktura mniejszości narodowych w Polsce, mniejszości narodowe a Liga Narodów i t. p.

Do Seminarjum mogą być przyjmowani studentki i studenci Wydz. prawa i humanist. Uniw. warsz., Wydz.

konsularno - dyplomat. Wyższej Szkoły Handl., Wydz. konsularno - dyplomat. i administrac. Szkoły Nauk Politycznych, Wydz. nauk polit. i społ. Wolnej Wszechnicy Polskiej oraz Wyższej Szkoły Dziennikarskiej, przy czym od kandydatów wymagane jest świadectwo o odbyciu studiów, zakończonych conajmniej egzaminem półdyplomowym lub równorzędnym.

Zajęcia seminaryjne będą trwały od 15-go listopada rb. do 30-go czerwca 1932 r. i będą się odbywały raz na dwa tygodnie w godzinach popołudniowych. Seminarjum jest bezpłatne, maksymalna liczba miejsc 30.

Podania wraz z krótkim życiorysem i zaświadczeniem o odbytych studiach należy składać do dnia 1-go listopada r. b. w Sekretarjacie Instytutu Nowy Świat 21, m. 3), w godzinach 11—12.

Więści z Rudek. Eksportacja zwłok ś. p. starosty Waleckiego.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej”).

Wczoraj około godziny 10-tej dnia 14 b. m. zmarł nagle na udar serca Starosta powiatu rudeckiego Ludwik Walecki. Wiadomość ta na mieszkańców powiatu bez różnicy narodowości i wyznania zrobiła piorunujące wrażenie. Ś. p. Starosta Walecki należał do ludzi wyjątkowych pod każdym względem. Doskonały urzędnik, nadzwyczaj obowiązkowy, był zarazem wzorem obywatela i Polaka. W każdej akcji społecznej brał wybitny udział, nie szczędząc czasu i trudu dla dobra powiatu i kraju. Człowiek rzadkich cnót, dobry, przystępny i ludzki, zaskarbił sobie głęboką miłość swych podwładnych oraz wszystkich mieszkańców powiatu.

Dnia 16 bm. odbyła się w Rudkach uroczystość przewiezienia zwłok ś. p. Starosty

Waleckiego do Krakowa, gdzie zostaną pogrzebane na cmentarzu rakowickim w grobowcu rodzinnym. Na smutny ten obrzęd przyjechał osobiście p. Wojewoda lwowski Rożniecki z p. Naczelnikiem Wydziału Województwa Tejszarskim i sekretarzem osobistym Kirschnerem. Zjechali bóg również okoliczni starostowie, a mianowicie z Sambora radca Leniewicz, z Drohobycza Emeryk, z Gródka Jagiellońskiego Frączkowski.

Trumnę z domu żałoby do kościoła nieśli kolejno na barkach urzędnicy Starostwa i Wydziału pow., następnie komendanci Policji P. i naczelnicy gmin. Przed trumną niesiono 30 wspaniałych wieńców, ofiarowanych przez urzędy, organizacje i osoby prywatne. Po nabożeństwie żałobnym w kościele pa-

rafialnym, w którym uczestniczyło liczne duchowieństwo ruskie, imponujący pochód, złożony z delegacji urzędników, towarzystw, organizacji, oddziałów P. W., gmin miejskich i wiejskich oraz tłumów publiczności zatrzymał się przed ratuszem, gdzie z balkonu wygłosili kolejno stosowne przemówienia: zastępca starosty Jan Scheroff imieniem urzędników Starostwa, dr. Wojciech Jarzymowski, właściciel dóbr, imieniem Wydziału pow., Tomasz Chimiak burmistrz z Rudek imieniem miasta, burmistrz Józef Miczulka imieniem miasta Komarna, dr. Hausman imieniem Gminy wyznaniowej żydowskiej w Rudkach, Naczelnik gminy z Czajkowiec Srokowski wygłosił szczere, wzruszające przemówienie po rusku, następnie naczelnik gminy z Nowosiółek, Motyl, pożegnał zwłoki imieniem wójtów powiatu. Przemówienia zakończył komisarz Policji Państw. w Rudkach Franciszek Kalkus, wzywając obecnych, aby na znak żałoby zachowały jedną minutę uroczystego milczenia.

Następnie przy dźwiękach marsza pogrzebowego, odegranego przez orkiestrę Tow. „Gwiazda” z Rudek, złożono trumnę ze zwłokami do auta, celem przewiezienia jej do Krakowa.

Cała uroczystość miała charakter głębokiego, prawdziwego żalu za nieodżałowanym ojcem powiatu, który zaskarbił sobie prawdziwą, niekłamną miłość wszystkich mieszkańców.

Cześć Jego pamięci!

Wir.

Holowanie szybowców.

Warszawa, 16 października. (PAT). Pierwsze w Polsce próby holowania szybowców przez samoloty odbyły się w dniu dzisiejszym w Warszawie na Okęciu. Szybowiec pilotował inż. Grzeszyk, samolot holowniczy PZ5 inżynier Drzewicki z sekcji lotniczej studentów Politechniki w Warszawie. Szybowiec został zbudowany w sekcji lotniczej studentów Politechniki warszawskiej, ufundowany przez LOPP. Próba holowania dała bardzo dobre rezultaty. Jutro przewidziany jest odlot szybowca z holownikiem do Bezmiechowej w Małopolsce Wschodniej, gdzie obecnie odbywa się 6-ta wyprawa szybowca Aeroklubu lwowskiego.

Zamach bombowy.

Berlin, 16 października. (PAT). Ubiegłej nocy, nieznani sprawcy dokonali zamachu bombowego na budynek dziennika socjaldemokratycznego „Kasselsvolksblatt”. Zamachowcy rzucili puskę metalową napełnioną materiałami wybuchowymi i odłamkami żelaza do wnętrza puszek, wyrządzając poważne szkody w jednym z biur mieszczących się na parterze. Wybuch zaważył część sufitu i uszkodził prawie wszystkie szyby w budynku.

Ze srebrnego ekranu.

Jej chłopczyk.

Film czeski wytwórni „A-B”. W głównych rolach: Magda Sonja, Jarosław Kocian i Jaś Fajer.

Kopernik — Marysienka.

„Jej chłopczyk” to film stosunkowo najslabszy z tego, co dała dotychczas znakomita praska wytwórnia. Zawiera zbyt wiele scen, ogranych już w wszelki możliwy sposób. Akcja jego toczy się torem i tempem dawnych, niemych filmów.

Ale liryzm tego obrazu jest w szlachetnym gatunku, i tylko żalić się można na mało oryginalny i niekinowy sposób jego podania. Celem obrazu było obudzić współczucie przez kontrast życia matki - tancerki z życiem „jej chłopczyka” — synka, wykradzionego z domu ojca i chowanego na wsi. Raz po raz przeciwstawia się scenie z nocnego kabaretu scena niedoli malca, oddanego w złe ręce. Dobre momenty uzyskano w wymyślnym się osób bliskich sobie, a przypadkiem sprowadzonych na jedną drogę. Do tych scen należy spotkanie żony z mężem w nocnym lokalu; ona, pijana, prosi „gościa” o pieniądze. On, odwrócony plecami, nie widzi namiętnej tancerki i nie poznaje jej. Kiedyindziej matka, wystrojona, spiesząca na występ, przechodzi obok synka, który czekając na nią, zgubiony w wielkim mieście, usnął pod murem.

Najsilniejsze jednak sceny udało się wydobyc z drugoplanowej roli skrzypka-włóczęgi. Rolę tę powierzono Kocianowi, artyście, którego nazwisko powinno ściągać publiczność bardziej, niż promienie „gwiazdy” Magdy Soni; postać włóczęgi niespodzianie stanęła na wysokim poziomie ekspresji, pomijając niecodzienną muzyczną wartość tego występu znakomitego skrzypka. Od czasu „Neapolu” dramat filmowy po raz pierwszy otrzymał tak wspaniałą wstawkę muzyczną.

Czesi, dając ten obraz, dali zarazem to, co u nich najcenniejsze i najpiękniejsze: muzykę i barwny folklor (świetna scena zabawy ludowej). Już dla tego choćby warto obejrzeć ten „pikantny” film.

J. G. Ł.

KRONIKA

PAŹDZIERNIK

17

Sobota

KALENDARZYK

Rz.-kat. Jadwigi

Gr.-kat. Jeroftela

Wschód słońca g 5 m 48

Zachód " g 16 m 80

Długość dnia g 10 m 40

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Sobota, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Powrót posła“.

Niedziela, 18 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Powrót posła“. Przedstawienie dla młodzieży szkolnej.

Niedziela, 18 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Burza w szklance wody“.

TEATR ROZMAITOŚCI.

Sobota, 17 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Kołysanka“.

Niedziela, 18 bm., o godz. 3.30 popoł.: „Moralność Pani Dulskiej“.

Niedziela, 18 bm., o godz. 7.30 wiecz.: „Kołysanka“.

Teatr Wielki otwiera podwójnie dziś, dnia 17 bm. o godz. 7.30 doskonałą stylową komedię J. N. Niemcewicz „Powrót posła“, w wykonaniu zespołu „Jaskółka“, pod kierownictwem Haliny Starskiej. W skład zespołu wchodzi artyści scen lwowskich, krakowskiej, warszawskiej oraz Reduty. — W niedzielę wieczorem ukaże się tryskająca humorem komedia współczesna W. Jastrzębiec-Zalewskiego „Burza w szklance wody“. — W niedzielę popołudniu o 3.30 „Powrót posła“. W rolach głównych pp. Kopczevska, Szczepańska, Porajska, Bryliński, Janicki, Miński, Surzyński i inni. Młodzież szkolna korzysta ze specjalnych ulg. Ceny od 30 gr. od 3 zł.

Teatr Rozmaitości gra dziś po raz trzeci świetną komedię Fodora „Kołysankę“, która wstępnym bojem zdobyła sobie sympatię publiczności, wyrażającą swoje zadowolenie frenetycznymi oklaskami przy otwartej scenie. „Kołysanka“, nadzwyczaj starannie wystawiona i doskonale grana, zdaje się mieć na dłuższy czas zapewnienie powodzenia. Grana ona będzie następnie w niedzielę wieczorem; przedstawienie popołudniowe wypełni nieśmiertelna „Moralność Pani Dulskiej“, w której p. Siemaszkowa, jako przedstawicielka roli tytułowej, święci wielki sukces.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: „Dziesięciu z Pawlaka“. W gł. rol. Batoryka, Lubieńska, Brodzisz, Samborski, Węgrzyn i Justian.

CHIMERA: „Czar Meksykanki“.

COLOSSEUM nieczynne.

KOPERNIK: „Jęj chłopczyk“.

LEW: „Błękitny expres“.

MARYSIENKA: „Jęj chłopczyk“.

OAZA: „Lokomotywa 2329“.

PALACE: „Śpiewaczka z zaulka“.

PAN: „Serce na ulicy“.

PASAZ: „Tarzan, władca dżungli“.

PROMIEN: „Białe piekło Pitz-Palu“.

SŁOŃCE: „Marsz weselny“ i „W szponach żółtych diabłów“.

STYLOWE: „Bitwa nad Sommą“.

PRZEMYSŁ. Widowiska i program kin:

KINO „POLONJA“ (dźwięk.): „Karjera miłośnika“.

KINO „OLIMPIA“ (dźwięk.): „Raj dla kobiet“.

KINO „UCIECHA“: „Posiew krwi“.

KINO „SWIT“: „Bitwa nad Sommą“.

Lwowskie Tow. Fotograficzne zawiadamia, że dnia 19 bm. w lokalu Towarzystwa przy ul. Sokoła 4 wygłosi p. inż. Neuman referat p. t. „Możliwości praktyczne w technikach swobodnych“. Początek o godz. 18-tej. Goście mile widziani.

Związek stomatologów Lwowskiej Izby Lekarskiej. Zebranie naukowe odbędzie się dnia 17 b. m. (sobota) o godz. 20 punktualnie w Sali wykładowej Kliniki Stomatologicznej, Zielona 5 a, I p.

Wojewoda lwowski dr. Rożniecki wyjechał w towarzystwie naczelnika Wydz. samorządowego Tejszerskiego na lustrację powiatów.

Posiedzenie Rady miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dnia 19 bm. o godzinie 19-tej w sali posiedzeń Rady miejskiej. Na porządku dziennym między innymi sprawa sprostowania granic realności p. Załęckiego od strony ul. Dwernickiego, sprawa zakupu wapna, sody i mydła dla ubogich miasta Lwowa, sprawa zmiany ruchu tramwajowego, sprawa sytuacji teatralnej oraz sprawa rezygnacji p. prezydenta miasta. Na porządku dziennym posiedzenia tajnego znajduje się kilka spraw przyznania darów z łaski. Wstęp na galerię za biletami, które wydawać będzie sekretariat Rady miejskiej w poniedziałek między godz. 11 a 13 w Ratuszu I. p. Nr. drzwi 52.

List otwarty

do Jaśnie Wielmożnego Pana Wojewody, Świętej Reprezentacji Gminy król. stoł. m. Lwowa, oraz całego społeczeństwa lwowskiego.

W imieniu pracowników wszystkich działów teatrów miejskich, artystów, muzyków i chóru w liczbie około 300 osób, które z powodu zamknięcia tych teatrów znaleźli się bez pracy i nie zabezpieczeni są od bezrobocia a co za tem idzie wraz z rodzinami znajdują się w skrajnej nędzy, udajemy się z gorącą prośbą i apelem o natychmiastowe uruchomienie teatru muzycznego i teatrów dramatycznych, co Świętny Zarząd miasta jest w mocy natychmiast uczynić.

Zarazem protestujemy jak najsilniej przeciw wynajmowaniu miejskich gmachów teatralnych zespołom amatorskim, które za pretest mając cele humanitarne, uprawiają jedynie miłą zabawę towarzyską, podczas gdy nam chodzi o życie. Za godzącą w nasz byt i spychającą nas na dno nędzy, nas długoletnich pracowników miejskich teatrów lwowskich, którzy po lat kilkanaście lub więcej w teatrze tym pracowali i siły swe w nim sterali, uważamy, oddawanie teatrów miejskich sporadycznie przyjezdnym zespołom, a już za wprost niepatriotyczne i nie obywatelskie uważamy sprowadzenie cudzoziemskiej trupy.

Mamy nadzieję, że krzyk naszej rozpacz i naszych ginących z głodu i nędzy rodzin, w niektórych wypadkach doprowadzonych nawet do samobójstwa, nie przebrzmi bez echa i znajdzie oddźwięk w sferach miarodajnych oraz w całym społeczeństwie lwowskim i że teatry lwowskie, które są tak ważną placówką narodową w jak najszybszym czasie zostaną normalnie uruchomione i powrócą do normalnej pracy.

We Lwowie, w październiku 1931. Zarząd bezrobotnych artystów opery. Zarząd bezrobotnych artystów dramatu. Zarząd bezrobotnych artystów orkiestry. Zarząd bezrobotnych artystów chórów.

Baczność na białe laski!!

Ministerstwo Spraw Wewnętrznych decyzją z dnia 5 października 1931 r. Nr. AP. 6009/1, udzieliło zezwolenia Zjednoczeniu Pracowników Niewidomych Rzeczypospolitej Polskiej na noszenie przez członków tegoż Zjednoczenia lasek koloru białego z ciemnym okuciem, na którym uwidocznione są inicjały „Z. P. N.“ oraz Nr. porządkowy odpowiadający numerowi legitymacji, którą członek stale będzie przy sobie posiadał. Legitymacja zaopatrzona jest w fotografię posiadacza.

Laski te będą służyły jako znak

wyróżnienia stwierdzający, że osoba posiadająca laskę jest rzeczywiście ociemniałą i zasługuje na opiekę.

Podając powyższe do publicznej wiadomości — Urząd Wojewódzki apeluje do społeczeństwa o otaczanie opieką ociemniałych, którzy ze względu na swe kalectwo zasługują na najżyczliwsze traktowanie i pomoc społeczeństwa z tem, że członkowie Zjednoczenia pracowników niewidomych dla łatwego odróżnienia ich są zaopatrzeni w wyżej wymienione białe laski.

FUTRA wszelkiego rodzaju za gotówkę i na raty, oraz przechowanie przez lato — polecają — **W. SICHLEA Synowie Lwów pl. Halicki 14, I p.**

Wieczór dyskusyjny

Zawodowego Związku Literatów polskich.

XV. Wieczór Dyskusyjny urządził w poniedziałek, dnia 19 października br. o godz. 19-iej w małej parterowej sali Kasyna i Kola Lit. Art. przy ul. Akademickiej 13. Zaw. Związek Literatów Polskich we Lwowie, rozpoczynając nim trzecią z rzędu serję swych perjodycznych, jesienno-zimowych zebrań. Dyskusję zagał dr. Stefan Kawyn referatem p. t. Analiza działalności literackiej. W referacie swym poruszył prelegent, wśród najmłodszych pracowników na niwie teorii literatury i kryty-

ki zaszczytnie już znany z szeregu studiów literackich, wiele ciekawych zagadnień.

Zebranie poniedziałkowe obudzi aktualnością swoją niewątpliwie żywe zainteresowanie ze względu na silne prądy aktywistyczne, które w obecnym momencie przejawiają się w literaturze na tle przełomów ustrojowych, społecznych i gospodarczych.

Dla członków Związku, osób zaproszonych i wprowadzonych przez nich gości wstęp na salę wolny.

Odezwa do mieszkańców m. Lwowa.

Magistrat wybudował w b. r. na terenie miasta wielkim nakładem pieniężnym liczne jezdnie asfaltowe, które, jak stwierdzono, są obecnie niszczone przez zrzucanie na nie węgla i materiałów opałowych.

Wobec powyższego Magistrat apeluje do P. T. mieszkańców, aby nie niszczyli tych jezdni i równocześnie przypomina postanowienia zawarte w § 2 rozporządzenia P. Wojewody lwowskiego z dnia 24-go lipca 1929 r. o uregulowaniu ruchu ulicznego w mieście Lwowie, zabraniające składania

gliny i innych materiałów oraz zrzucania węgla lub drzewa opałowego na jezdnie i chodniki. Materiały te należy przenosić z wozu wprost do piwnicy lub na podwórza realności za pomocą szczelnych koszyków lub worków.

Winni przekroczenia przepisów powyższego rozporządzenia niezależnie od pociągnięcia do zapłaty odszkodowania ulegną ukaraniu w drodze administracyjnej.

Prezydent miasta:

wz. Inż. Michał Kolbuszowski w. r.

Wyrok sądu doraźnego. Jak już wczoraj donosiliśmy, zasiadli na ławie oskarżonych trzech podpalacze gospodarstwa Noego Katza. Do winy przyznali się. Po przesłuchaniu oskarżonych i świadków, oraz przemówieniach prokuratora i obrońców, trybunał — po krótkiej naradzie — wydał wyrok, mocą którego uznał oskarżonych Jarosława Popowicza i Mikołaja Senyczyna winnymi zbrodni podpalenia i zasądził ich na karę śmierci, zlagodzonej na karę dożywotniego więzienia. Sprawę małoletniego Petryszyna postanowił trybunał przekazać do zwyczajnego postępowania.

Proces dr. Vincenza i tow. odroczone w dniu wczorajszym do następnego czwartku. W tym tygodniu spodziewany jest wyrok.

Motocykl — dorożka — auto Pogotowia ratunkowego znalazły się wczoraj u wylotu ulic Leona Sapiehy i Zacharjewicza w niemiłej opresji. Motocyklista, chcąc wyminąć dorożkę, wpadł pod jej konie. Wyszedł cało, rany odniósł natomiast towarzysz jego z przyczepki, 18-letni Feliks Głowacki. Pomocy udzielił mu na miejscu lekarz z karetki Pogotowia.

Powiesił się na haku od lampy u sufitu 58-letni lakiernik, Karol Pösch, od dłuższego czasu okazujący silne zdemotowanie. Powodem — jak pisze w pozostawionym do córki liście — zniechęcenie do życia.

Przytrzymani zostali i bezprawnie używany łup zwrócić musieli: 19-letni Piotr Jacków, bez zajęcia i miejsca zamieszkania, który Władysławowi Klimkiewiczowi (ul. Leleweła 6) i Bernardowi Ostersztetrowi (ul. Zybkiewicza 23) skradł garderobę wartości 4.000 zł., oraz Rudolf Zieliński, Mieczysław Tohaszewski i Antoni Winiarski, „obywatele“ ze Zniesienia, którzy Kukorewiczowi, Watyńskiemu i Olszewskiemu wyrządzili wizytą swoją szkodę wysokości 2.068 zł.

Przy cierpieniach serca i zwapnieniu naczyń, skłonności do udaru i ataków apoplektycznych, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa“ zapewnia łagodne wypróżnienie bez nadwyżerzenia się. Ządać w aptek.

STOLECZNA

P. Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj przedpołudniem na Zamku delegację w osobach rektora Politechniki lwowskiej prof. Sokolnickiego, prof. Rybickiego, prezydenta Lwowa Brzozowskiego, inż. Pawłowicza i inż. Rudowicza. Delegacja ta przybyła prosić p. Prezydenta o objęcie protektoratu nad Zjazdem Pracy technicznej.

KRAJOWA

STANISŁAWÓW. Dwaj dziennikarze i uczeni włoscy, Magnino i Mandato, przybyli do Stanisławowa i udali się do powiatów kolomyjskiego, nadwórniańskiego i skolskiego celem zapoznania się z przemysłem ludowym w Huculszczyźnie.

BORYSLAW. Redukcje w salinach. Z dniem 1 listopada br. saliny stebnickie mają zredukować 180 robotników a to z powodu mającej potrwać czas dłuższy rekonstrukcji młyna do mielenia kainitu. Po dokonaniu rekonstrukcji, połowa robotników zostanie z powrotem przyjeta do pracy, a jeżeli w międzyczasie zwiększy się popyt na sole potasowe, wszyscy robotnicy powrócą do pracy. Najprawdopodobniej jednak cała załoga salin będzie pracować tylko dwa tygodnie w miesiącu.

STANISŁAWÓW. Wystawa przemysłu krajowego. Dnia 15 października br. w towarzystwie „Gwiazda“ i w szkole św. Kingi otwarta została ruchoma wystawa przemysłu krajowego, pozostająca pod protektoratem Ministerstwa Przemysłu i Handlu. Otwarcia wystawy dokonał starosta Harmata. W wystawie bierze udział około 200 firm z całej Polski oraz przemysł i rzemiosło miejscowe. Z tej okazji odbył się zjazd wójtów i sekretarzy z powiatu stanisławowskiego, na którym wygłosił odczyt przedstawiciel związku polskich fabryk Portlandcementu i delegat Centralnego Towarzystwa Organizacji Kółek Rolniczych na temat racjonalnej rozbudowy wsi oraz zastosowania materiałów ogniotrwałych w budynkach.

Poszukiwanie spadkobierców.

Urząd Emigracyjny komunikuje, że dnia 13 lutego r. b. zmarł w szpitalu w Ensisheim, robotnik polski Antosiak Wawrzyniec, zamieszkując przed wyjazdem do Francji w Trzebinie.

Krewni Antosiaka Wawrzynca proszeni są o podanie swoich adresów Konsulatowi Polskiemu w Strassbourg (Consulat de la Republique de Pologne, Strassbourg, 10, rue du Gen. de Castelnau).

inżynier Feliks Gadomski. Przy tej sposobności naczelnik Gadomski zbuduje Dom Emigracyjny.

Zakład naukowy SS. Urszulanek nawiedzony został silnie przez szkarlatynę, której zanotowano tam 12 wypadków. Skutkiem tego zawieszono w nim naukę na przeciąg dziesięciu dni.

Co usłyszymy przez radio?

(Audycje własne Rozgłośni Lwowskiej oznaczone drukiem półtłustym).

Niedziela, 18 października.

LWÓW (381). Godz. 10.15: Transmisja z Krakowa. Nabożeństwo. — 11.58: Transmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonii Warsz., zorganizowany przez Wydz. Oświaty i Kult. Magistratu m. st. Warszawy wspólnie z Dyr. Koncertów Symfonicznych. — 14.00: Trans. z Warszawy. „Prace jesienne w ogrodzie i sadzie” wygl. p. Kunińska. — 14.20: Pieśni polskie w wyk. Chóru Kolej. „Syrena” pod dyr. p. Aleksandra Ropickiego. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 14.40: „W jakim kierunku winny zdążyć oszczędności w gospodarstwie” wygl. red. „Rolnika” p. Bronisław Janowski. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 15.00: Koncert ork. salonomicznej pod dyr. p. Tadeusza Seredyńskiego. „Duet ludowy”, soliści: p. Kazimierz Ostrowski, p. Wiktor Budzyński i p. Krystyna Przyńska. Trans. na wszystkie stacje P. R. — 15.55: Trans. z Warszawy. Program dla dzieci starszych i młodzieży: 1) „Co się dzieje na świecie” tygodnik radiowy w opr. p. J. Milewskiego. 2) Feljeton prof. J. Rostafińskiego „Na jawie o Jawie”. — 16.20: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.40: Trans. z Warszawy. „Rozszerzanie się wszechświata” wygl. Dr. Gadomski. — 16.55: „Dźwięki i uśmiechy” w opr. p. Małgorzaty Sterbówny. — 17.10: Muzyka z płyt gramofonowych. — 17.15: Trans. z Warszawy. „Co to jest głód” wygl. dr. Jerzy Szpakowski. — 17.30: Zagadnienia emigracyjne w obecnej chwili wygl. prof. Józef Siemiradzki. — 17.45: Koncert popołudniowy orkiestry mandolinistów „Syrena” pod dyr. Romualda Malawskiego. — 18.15: „Listy i programy” w opr. Dyr. J. S. Petry. — 18.30: D c koncertu mandolinistów. — 19.00: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.25: Trans. z Warszawy. Kom. Tow. do Zach. Hodowli koni w Polsce. — 19.30: „Cioćia Oszczędność ma głos” dialog w opr. p. Franciszka Zwilkońskiego. — 19.45: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: Sardou, „Rozwiedzmy się”. — 20.15: Trans. z Warszawy. Koncert popularny w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Józefa Ozimińskiego, Umberto Macnez (tenor) i Ludwik Urstein (akomp.). — Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki: opowiadanie Kazimierza Tetmajera „Ks. Józef Poniatowski”. — 22.10: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wyk. Matyldy Polńskiej-Lewickiej. Akomp. Ludwik Urstein. — 22.40: Trans. z Warszawy. Komunikaty. — 22.50: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. — 22.55: Lwowski biuletyn sportowy w opr. p. Jerzego Żukowskiego. — 23.00—24.00: Muzyka lekka i taneczna z teatru Variete „Bagatela” we Lwowie, ork. pod dyr. pp. Leopolda Striksa i Mieczysława Hartenberga.

Dzień Emigranta.

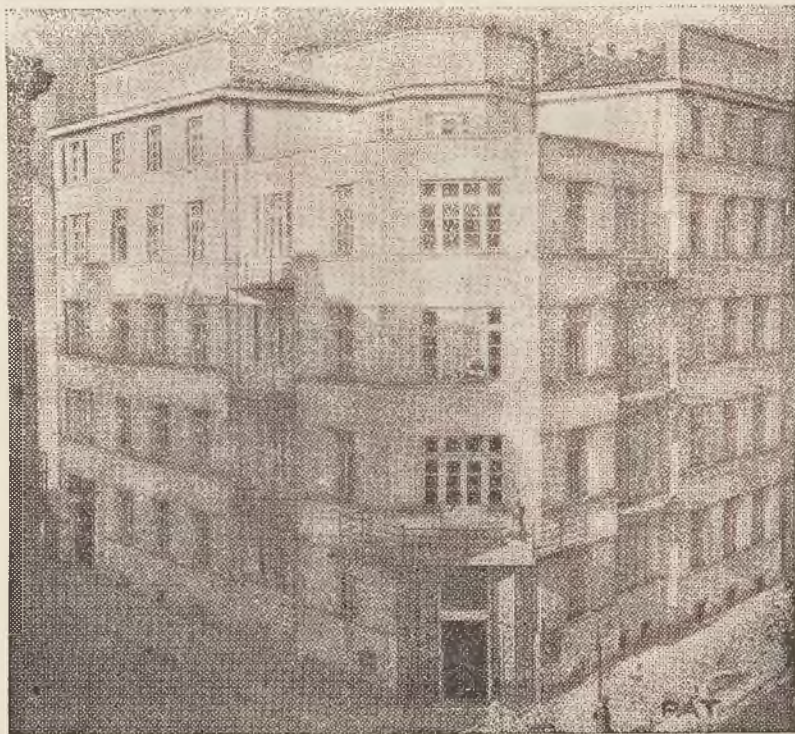
Na pomoc emigrantom, niezamożnej młodzieży akademickiej oraz bezrobotnej inteligencji z inicjatywy Związku Społecznych Towarzystw pracujących w „Domu Emigracyjnym” we Lwowie — w niedzielę, dnia 18 bm. odbędzie się na terenie całej Wschodniej Małopolski „Dzień Emigranta”.

Komitet Obywatelski, złożony z przedstawicieli wszystkich trzech narodowości, urządza w tym celu szereg imprez jak:

w sobotę, dnia 17 bm. o godzinie 19-tej — herbatkę z tańcami w Świątlicy „Domu Emigracyjnego”,

w niedzielę, dnia 18 bm. nabożeństwa, po mieście zbiórka, zorganizowana przez „Kółko Pań”, Polek, Ukraińek i Żydówek, o godz. 12-tej poranki w kinoteatrach „Palace” i „Chimera”, o godz. 16-tej podwieczorek z tańcami dla dzieci w sali Żółtej przy ul. Bourlarda 1; o godzinie 17.30 odczyt przez radio prof. U. J. K. dr. J. Siemiradzkiego; o godzinie 18-tej w sali Ratusza Akademja.

Komitet „Dnia Emigranta” zwraca się do władz i całego społeczeństwa z prośbą o poparcie jego imprez przez jaknajliczniejszy udział i datki.



Związek Społecznych Organizacji Opieki nad Emigrantami we Lwowie, urządza dnia 18 października r. b. na terenie Województw: Lwowskiego, Stanisławowskiego i Tarnopolskiego „Dzień Emigranta”. — Ilustracja nasza przedstawia gmach „Domu Emigracyjnego” we Lwowie przy ul. Wiśniowieckich, w którym mieści się hotel, świetlica i biuro syndykatu emigracyjnego.

Poniedziałek, 19 października.

LWÓW (381). Godz. 11.40: Transmisja z Warszawy. Przegląd Prasy Krajowej PAT. — 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Mariackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Trans. z Warszawy. Urz. komunikat Państw. Instyt. Meteor. — 12.15: Koncert z płyt gramofonowych. Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Kopernika 11. — 13.15—15.05: Przerwa. — 15.05: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 15.15: Trans. z Warszawy. Przegląd komunikacyjny. — 15.25: Trans. z Warszawy. Od-

czyt z cyklu dla nauczycieli: „Zagadnienie granic i ich znaczenie dla narodu i państwa” wygl. p. Stanisław Gorzuchowski, starszy asystent W. Szk. Handl. — 15.45: Muzyka z płyt gramofonowych. — 16.20: Trans. z Warszawy. Lekcja języka francuskiego (kurs elementarny) wygl. p. Lucien Roquigny. — 16.40: Trans. z Warszawy. Koncert. — 17.10: Trans. z Warszawy. „Renesans Narcyzy Zmichowskiej” wygl. dr. Zofia Szmydtowa. — 17.35: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka. — 18.50: Rozmaitości i odczytanie programu na dzień następny. — 19.15: Trans. z Warszawy. „Skrzynka pocztowa rolnicza” korespondencję bieżącą omówi inż. Wacław Tarkowski.

Giełda rolnicza. — 19.25: „O miłości wielkich ludzi do świata zwierzęcego” wygl. dr. Eugeniusz Rellemon. — 19.40: Muzyka z płyt gramofonowych. — 19.45: Trans. z Warszawy. Prasowy Dziennik Radiowy. — 20.00: Trans. z Warszawy. Feljeton muzyczny. — 20.15: Trans. z Warszawy. Operetka „Loterja” Stanisława Moniuszki. (Ze studja). — 21.55: Trans. z Warszawy. Felj. p. Marjana Dienstl-Dąbrowy „Montparnasse kabotynów”. — 22.00—0.15: Trans. z Warszawy. Rewja z Morskiego Oka „Halo Ameryka”. — W przerwie Trans. z Warszawy. Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego. — Trans. z Warszawy. Komunikaty.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA LWOWSKA.

Lwów, 16 października.

Na Giełdzie pierwsze transakcje w ziemiach, Pszenica dworska, żyto zbiorowe i owies notują niżej z powodu obniżonego standardu. Rzepak ozimy nieco podrożał. Tendencja naogół utrzymana, usposobienie spokojne.

NOTOWANIA LWOWSKIEJ GIEŁDY ZBOŻOWEJ.

Kursy ustalone na podstawie cen rynkowych — loco Podwołoczyska:

Pszenica kr. dw. 748 g/l od 19.25 do 19.75; żyto zbiorowe 690 g/l od 19.— do 19.25; owies małop. dwor. 431 g/l od 20.25 do 20.75; owies zbior. od 18.75 do 19.25; groch Victoria od 25.— do 26.—; hreczka przemysłowa od 17.— do 17.50; hreczka pastewna od 16.— do 16.50; rzepak ozimy od 25.25 do 26.25; siemię konopne z workiem od 30.— do 32.—.

Ziemiaki przemysłowe 15% skrobji (na podstawie cen giełdowych) od 4.— do 4.25.

Loco Lwów:

Pszenica kr. dwor. od 21.75 do 22.25; żyto zbiorowe od 20.50 do 20.75; owies małop. dwor. od 22.75 do 23.25.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 17 października.

WALUTY: Dolar 8.88;

PAPIERY PROCENT.: 3% poź. inwest. seryjna 82.—; 5% poź. konwers. 42.25; 6% poź. kolej. 61.—; 7% poź. stabil. 53.25—54.—.

DEWIZY: Holandia 362.30; Londyn 34.55; Paryż 35.14; Praga 26.42; Szwajcaria 175.10; Włochy 46.40; Berlin 207.25.

AKCJE: Bank Polski 110.—; Węgiel 17.—; Lilpop 12.75.

Z Teatru Rozmaitości.

Kołysanka.

Komedja w 3 aktach W. Fodora, przekład Cz. Lucewicza.

Zespół Siemaszkowej nie próżnuje. Dopiero co dał nam Zapolską, a wczoraj już wystąpił z rewelacyjną (jeśli chodzi o treść i problem) komedią Fodora, grożącą równocześnie nowymi dwiema premierami.

To tempo pracy odbija się jednak nieco ujemnie w grze, przynajmniej na pierwszych przedstawieniach. Sztuka jest brana na gorąco, pierwszym chwytem — to też częściej przybiera charakter przedstawienia informacyjnego, niż cyzelatorskiej roboty artystycznej.

A taka rzecz, jak „Kołysanka” Fodora, wymaga jednak starannej cyzelacji. Nie wystarczy samo zrozumienie typu postaci, ani żywiołowa, bezpośrednia interpretacja roli, ani inteligentna gra zespołu. Komedja Fodora potrąca jedną z najprymitywniejszych, ale zarazem jedną z najwstydlivszych, najbardziej wrażliwych strun psychiki: kwestię uczucia ojcowskiego i macierzyńskiego, sprawę przwrodniczego celu miłości. Na scenie żyje sprawa dziecka i ono samo, zawinięte w pierzynki i kołderki. Stosunek reszty ludzi — ludzi dorosłych do tego tobołka, który jest jedynym zdrowym sensem życia — co moment grozi potknięciem się o kamyk śmieszności. Dlatego podanie tego problemu, realizacja tej sztuki musi przewidzieć najdrobniejszy szczegół, wyzyskać do-

datnio najlżejszą barwę, najsubtelniejszy rys, aby przejść przez szranki między Scyllą patosu, a Charybdą śmieszności.

Komedja została nakreślona linjami, dostosowanymi do głównego jej bohatera: dziecka w kołysce. Są to więc linje grube, naiwne, proste. Chwilami ma się wrażenie, że to wogóle nie jest przedstawienie dla dorosłych: uczony profesor biologii modli się w noc Sylwestrową dziecinnie i po prostu, o zesłanie człowieka, o bratnią duszę. Momentalnie potem targnięty dzwonek przynosi, jakby spełnienie modlitwy, podrzucone dziecko. Dziecko wciąga w życie profesora szereg ludzi i szereg nowych uczuć. A wszyscy wreszcie jedno rozumieją: że miłość nie może być celem sama dla siebie, i jednego pragną: słusznego, cudownego spełnienia miłości w dziecku. Chce mieć całem swoje dziecko z powrotem i matka, która je podrzuciła i ojciec, który je opuścił jeszcze przed jego przyjściem na świat. Chce mieć dziecko i mała pielęgniarzka i starzejący się uczony. Pragnie go nawet jakiś handlarz drobiu, nie mogący doczekać się własnego potomstwa, życzy sobie dziecka nawet lekkomyślna Jesy, przyjaciółka profesora. Komedjowe zakłamanie polega na tem, że w pewnym momencie pragną wszyscy wła-

śnie tego jednego, podrzuconego Franusia, który w noc Sylwestrową nie miał ani jednej matki, a potem otrzymał od razu trzy i tyle naczynił przemian w kręgu ludzi dorosłych. Ostatecznie Franuś znika, uniesiony w ramionach prawdziwych rodziców. Ale... zostaje Franusiowa kołyska. I po to, aby tę plecioną kołyskę napełnić rosnącym życiem, z którego wyjdzie prawdziwe szczęście i prawdziwa radość istnienia, poczyną się miłość między profesorem, a pielęgniarzka. Jedyna miłość prawdziwa i piękna.

Ten temat, rozwijający się wciąż inaczej dokoła dziecinnej kołyski, uczynił Fodor komedią z obawy przed... wymianiem. Ale to nie jest komedia. To wszystko, co wprowadzono tu, jako konwencjonalny komizm, odbija od delikatnej przędzy głównego problemu; każą nam się śmiać z wyświechtanych dowcipów i sytuacji aż zbyt banalnych, a jedyną sytuacją komiczną jest tragiczny w istocie moment, w którym handlarz drobiu rozkłada na stole papier pakunkowy i mierzy sznur, żeby Franusia zawinąć, jak przedmiot, i ponieść do domu. Tu się niema właściwie z czego śmiać. Moment jest poprostu okropny — powiedziałoby nam o tem każde starsze dziecko, które rozplakałoby się z przeżenienia i współczucia.

W tym momencie także przejawia się cały naiwny czar tej sztuki. Sztuka, która jednak wymaga niesłychanie subtelnych rąk, aby wzruszyć i porwać tak, jak wzruszała i porywała wiedeńską publiczność. Inaczej robi wrażenie propagandowej komedji.

Ale i w tem pośpiesznym opracowaniu dała nam „Kołysanka” wiele pięknych momentów i będzie napełniać stanowić atrakcję dnia. Należałoby tylko grać sztukę pod właściwym tytułem, który w oryg. brzmi „Die Wiege”. Nie o kołysankę bowiem chodzi, lecz o kołyskę, kolebkę.

Co do ról, to profesor przemilego zresztą Niewiarowicza, powinienby być trochę starszy i mniej fircykowaty, a Łozińska, jako czarująca pielęgniarzka, dobrzeby zrobiła, pamiętając, że nad dzieckiem nie można za bardzo krzyczeć i że typ matki z powołania — cechuje raczej miękkość i słodycz, niż energia i żywa gestykulacja.

Miedzińska doskonale zagrała finał swojej roli i parę komicznych momentów. Guttner, Nawrocki, Szosland i Lewicki mieli prawdziwie dobry wieczór, Wieczorkowska w roli praczki, matki dziecka, poruszała się swobodnie.

Zespół Siemaszkowej rozwija się i pomnaża coraz lepszymi siłami, publiczność przyjmuje go życzliwie — należy więc wróżyć „Kołysance” dłuższe powodzenie.

Niechby jeszcze tylko bodaj w noc Sylwestrową było więcej „nastroju” na scenie. Stoi tam przecież taka nastrojowa lampa — wystarczyłoby tylko zgasić „pajaka” i opuścić reflektor. Od kogo to zależy? Od p. Niewiarowicza, czy od p. Stahla, który tak ładnie, choć po staroświecku, udekorował scenę?

Jadwiga Łempicka.

Złoczów, 3 kwietnia 1930.

Stu ociemniałych inwalidów otrzymało specjalne zegarki.

Związek Stowarzyszeń Ociemniałych Żołnierzy R. P., któremu Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej powierzyło przydział zegarków ociemniałym inwalidom wojennym, wydał ostatecznie sto takich zegarków.

Zegarki dla ociemniałych wykonane są specjalnie w ten sposób, aby niewidomi za pomocą dotyku orientować się mogli co do godziny. Tarcza zegarka zaopatrzona jest w wypukłe punkciki, znajdujące się między cyframi, oraz mocno osadzone wskazówki; zegarki są bez szkieł. Przy pomocy tych specjalnych zegarków inwalidzi orientują się z dokładnością do 5-ciu minut.

Zegarki służyć mają ociemniałym inwalidom na przeciąg 6-ciu lat. Podania o przydział zegarków kierować należy do referatów inwalidzkich w starostwach.

OGŁOSZENIA.

DUŻE LAMPKI POLO

DAJĄ DUŻY, PEWNY PŁOMIEŃ. — NOWOŚĆ NA ROK 1931!

Do nabycia hurtowo i detalicznie we Lwowie:

ŁOPUSZAŃSKI — plac Marjacki 8.
SCHUBUTH — Rynek 45.
WINKLERA SYN — Rynek 28.

Jaki bank albo przedsiębiorstwo przemysłowe, pragnie nabyć część domu w najludniejszej części Lwowa (ulica Batorego, plac Halicki). Sklep i wolne mieszkanie do dyspozycji nabywającego. Zgłoszenia pod: „HAUS“ do ekspedycji anonsów Kretschmer Bodenbach, — Czechosłowacja.

Likwidacja Spółdzielni. Sąd okręgowy, Wydział cyw. I w Rzeszowie zarządził rozwiązanie i likwidację Spółki oszczędności i pożyczek, stow. zarej. z nieograniczoną poręką w Baryczce. Likwidatorami są: Jakób Parys, Jan Nowak, Michał Witek, Franciszek Pszonka i Protazy Kudła. Uwidamniając o tem, wzywa się wierzycieli do zgłoszenia swych roszczeń. 7900

Baryczka, 28 września 1931.

Michał Witek Jakób Parys.

FILIP MACDONALD.

Cztery dni.

Przekład autoryzowany z angielskiego.

2.

Kolo kominka w palarni zasiedli Antoni z żoną i główny detektyw-inspektor Pike.

— Panie — rzekł Antoni — dlaczego? — dlaczego? — dlaczego pan się tak długo ukrywał za tą gazetą? Poco było tracić czas? Dlaczego pan do nas nie podszedł od razu?

Gładko ogolona, prostokątna, zdrowo opalona twarz Pike'a opłynęła ciemnym rumieńcem.

— Nie chciałem się narzucać, panie pułkowniku — rzekł otwarcie. — Musiałem się zdobyć na odwagę.

— Narzucać się? Człowieku! — rzekł Antoni.

— Chcę panu coś powiedzieć — wtrąciła Łucja. — Nie będę się rozwodzić. Tylko dziękuję panu!

Antoni skinął głową.

— Niesłychane — rzekł. — Wyrzec się urlopu, należącego się od dwóch lat i przyjechać na takie beznadziejne polowanie na dziłkie gęsi...

— Niczego się nie wyrzekłem — przerwał z nowym rumieńcem Pike. — Z panem pracować, to są dopiero prawdziwe wakacje. I zresztą jestem na ur-

KOLEJ LOKALNA L W O W - P O D H A J C E

S. A.

II. OGŁOSZENIE.

XIII Z W Y C Z A J N E
W A L N E Z G R O M A D Z E N I E
AKCJONARIUSZÓW

„KOLEI LOKALNEJ L W O W - P O D H A J C E“

S. A.

odbędzie się dnia 31 października 1931 r. o godz. 10 przedpołudniem we Lwowie, ul. Andrzej Potockiego 1. II, parter, z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawozdanie Zarządu z czynności za rok 1930/31 i sprawozdanie Rady Nadzorczej o zamknięciu rachunków za ten rok, oraz udzielenie absolutorjum Zarządowi i Radzie Nadzorczej za ten okres;

2) Wybór 2 członków Rady Nadzorczej;

3) Oznaczenie wynagrodzenia za czynność i znacząca obecności dla Członków Rady Nadzorczej na okres 1/4 1931 r. do 31/3 1932 r. i na dalsze lata aż do odwołania.

Każda akcja daje prawo do jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu, jeżeli będzie złożona przynajmniej na 7 dni przed terminem Zgromadzenia w Kasię Spółki i nie będzie odebrana przed ukończeniem tegoż, albo jeżeli będzie przedstawione zaświadczenie na dowód złożenia u notariusza lub w instytucji kredytowej krajowej przy wymienieniu liczby akcji i stwierdzeniu, że akcje nie będą wydane przed ukończeniem Walnego Zgromadzenia.

ZARZĄD SPÓŁKI.

Futra

damskie, męskie gotowe i na zamówienie oraz wszelkie przeróbki według najnowszych żurnali polecane na dogodne miesięczne spłaty

M. Moszumański Boimów 1. Telefon 10-11.

65.0000000

PAR NOŻONICH EUROPIE JEST GWARANCJA ICH DOBROCI



REZINOTRUST

Pantofle, papucze

i t. p. obuwiu poleca i wykonuje, także do miary i z dostarczonego materiału Wytwórnia, Wronowska 4. Telefon 59-88

MASZYN DO SZYCIA SINGER - KASSER na dogodne spłaty. Naprawa maszyn. Julian Łomaga Lwów Wałowa 11. Tel. 28-70

Pianina

fortepian y harmonje sprzedaje naprawia po cenach ściśle fabrycznych — M. Szkielski Ossolińskich 10. Tel. 87-23.

Futra

na zamówienie, gotowe i przeróbki poleca

F-a F. i J. LUBELSCY Lwów, Rutowskiego 5.

TELEFON 48-70. 42 LAT ISTNIEJĄCA.

„TŁUMACZ JĘZYKÓW OBCYCH“ jest czasopismem niezbędnym dla wszystkich znających początki francuskiego, niemieckiego, angielskiego. Zadać w księgarniach. Bezpłatne stronicie okazowe wysyła administracja „TŁUMACZA“, Warszawa, Skrzynka pocztowa 396. 7715-3

MAŁŻENSTWO BEZDIETNE (prof. gimn.) przyjmie ucznia szkoły średn. z dobrego domu. Mieszkanie słoneczne we willi blisko śródmieścia. Opieka naukowa i wychowawcza według wszelkich wymagań nowoczesnych. Warunki zależnie od osobistego porozumienia. Korespondencja wstępna pod „Szkoła“ do Administracji „Gazety Lwowskiej“.

„SPÓŁDZIELNIA HIPOTECZNO - KREDYTOWA“ POZNAŃ, Staszica 7, udziela długoterminowego kredytu hipotecznego do zł. 50.000. 7180-10

EGZEMĘ leczy radykalnie maść Egzemel laboratorium A. Klippla, Warszawa, Grochowska 87 c. Zadać w aptekach. 7765-20

ZGUBIONE DOKUMENTY. UNIEWAŻNIAM zgubioną książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Lwów-miasto na nazwisko Warcholak Stanisław.

nawidzili się jak pies z kotem i ten Blackatter był, o ile nam wiadomo, skończonym łotrem.

Antoni, który przechadzał się po pokoju, przystanął i rzekł:

— Tak, ale my musimy zacząć od drugiego końca. Musimy traktować rzecz stronnice, bo inaczej nie ruszymy z miejsca. Wychodzimy z założenia, że Bronson nie mógł zabić człowieka w taki zdradziecki sposób. Więcej. Jesteśmy pewni, że nie zabił, bo bez takiej pewności nie zdołalibyśmy przeprowadzić rewizji śledztwa. Nie mielibyśmy punktu wyjścia i zabrakłoby nam zapła, który tworzy cuda. Zrozumiano?

Pike kiwnął powoli głową i rzekł z namysłem:

— Pan pułkownik ma swoją teorię. Nie wiem, czy ja potrafię w siebie wmówić, że... — Urwał, wzruszając ramionami.

— Pan Pike powinien, powinien pomówić z panią Bronson — wtrąciła cicho Łucja.

Antoni zwrócił się w jej stronę.

— Ależ naturalnie. Pan musi uyskać punkt widzenia. Bez tego pańska sprawność nie osiągnie nawet pięćdziesięciu procent. A mnie potrzeba sto i dwieście procent.

Pike uśmiechnął się szeroko.

— Postawię się na głowie, panie pułkowniku, i pogadam z panią Bronson, jeżeli mnie nie odprawi... Postaram się

zrobić, co tylko będę mógł, chociaż...

— Znów urwał i wrzucił ramionami.

Antoni usiadł na fotelu nawprost żony i wpatrzył się w ogień.

— Z panią Bronson zobaczy się pan za kilka minut, a tymczasem porozmawiamy. Narazie niech pan uda, że pan wierzy w niewinność Bronsona. Zaczynamy od końca. A więc, Bronson nie zabił Blackattera, a zatem nie zabił go w kłótni, a zatem Blackatter nie zginął w trakcie kłótni, lecz padł ofiarą starannego, zbrodnictwa planu, który miał na celu uprzątnięcie dwóch ludzi, jego i Bronsona.

Zapadła chwila milczenia. Pike dumiał, z brodą wspartą na rękach. Wkońcu podniósł oczy i rzekł:

— To za sprytne. Mnie to nie przemawia do przekonania. Gdyby ten przypuszczalny morderca chciał zabić ich obu, toby ich poprostu zwabił do lasu i zastrzelił bez kłopotu jednego i drugiego. Bo przecież zostawiając Bronsona tylko ogłuszonego, ryzykował to, że Bronson mógł go zobaczyć i zadenuncjować.

Pike umilkł zadyszany i czerwony. Dyskutował z pułkownikiem Gethrynem, dla którego od czasu sprawy Limes-Bowera żywił najwyższe uwielbienie, możliwe dla człowieka jego zawodu.

Pułkownik Gethryn uśmiechnął się przyjaźnie, ale potrząsnął głową.

(C. d. n.)

CENA OGŁOSZEŃ: Za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 8-linowej w ogłoszeniach zwykłych za tekstem 15 gr. — za 1 wiersz milimetry 1-szpaltowy kolumny 4-linowej w nadesłanem nekrologii 40 gr. — w kronice, repertuarze, na stronach tekstowych, w dziale gospodarczym, paski na stronach tekstowych 60 gr. — po kronice 50 gr. na 1-szej (pod nagłówkiem) 80 gr. — drobne ogłoszenia za słowo 10 gr. — drobne ogłoszenia kupno i sprzedaż za słowo 15 gr. — Cała strona: ogłoszeniowa 400 zł. — tekstowa 600 zł. — pierwsza (pod nagłówkiem) 800 zł. — Ogłoszenia tabelaryczne cyfrowe 50%, — zamiejscowe 30% droższe.

„Drukarnia Polska, Lwów, ul. Chorzyczyny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należność pocztowa opłacona ryczałtem